MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY GMINY WEJHEROWO

NASZA GMINA

Bieszkowice * Bolszewo * Gniewowo * Gowino * Gościcino * Góra Pomorska * Kąpino * Kniewo
Łężyce * Nowy Dwór Wejherowski * Orle * Reszki * Sopieszyno * Ustarbowo * Warszkowo * Zbychowo

Nr 3 (61) Rok V ISSN 1426-1472 Czerwiec 2000 r. Egzemplarz bezpłatny

Zielone Świątki w Zbychowie

W niedzielę 3 czerwca tradycyjnie jak co roku w Zbychowie uroczyście obchodzono kaszubskie Zielone Świątki. Więcej o święcie w Zbychowie piszemy na str. 6 „Naszej Gminy".

Zmiany we władzach gminy

22 maja, na wniosek Klubu Radnych AWS i Platformy Obywatelskiej RGW, zwołana została XXXVI Nadzwyczajna Sesja Rady Gminy Wejherowo. Sesja ta była konsekwencją dwóch poprzednich, podczas których nie udzielono absolutorium dotyczasowemu Zarządowi Gminy i odwołano cały skład tegoż zarządu wraz z wójtem D. Rytczakiem.

Powołanie nowego składu organu wykonawczego - Zarządu Gminy Wejherowo - rozpoczęto od wyboru wójta. Na funkcję tę wybrano Romualda Głuszko, radnego trzeciej kadencji z Gościcina, wicewójta w latach 1990-1999, dotychczasowego przewodniczącego Klubu Radnych AWS i PO Rady Gminy. Jak powiedział po wyborze wójt R. Głuszko gminie szczególnie teraz potrzebny jest dialog, stabilizacja i zgoda. Uznał, że w ciągu ostatniego roku trzeciej kadencji Rada Gminy nie tylko skazana jest na współpracę, ale także stać ją będzie na konstruktywne i dobre działania.

Na wniosek nowego wójta wybrano również wicewójta oraz pięciu członków Zarządu Gminy. Wicewójtem został Ryszard Czarnecki z Góry, również radny trzech kadencji, dotychczasowy przewodniczący Rady Gminy, wicewójt w latach 1999-2000 (30 czerwca 2000 r. złożył rezygnację z funkcji zastępcy wójta w związku z brakiem możliwości współpracy z ówczesnym wójtem D. Rytczakiem). Członkami Zarządu Gminy zostali: Tomasz Bujak (Gowino), Jerzy Lanc (Bolszewo), Józef Pranga (Zamostne), Stanisław Stankowski (Gościcino), Józef Tempski (Pętkowice). Zmiany nastąpiły także w Radzie Gminy. Po rezygnacji Ryszarda Czarneckiego z przewodniczącego Rady, w związku z wyborem na stanowisko wicewójta, nowym przewodniczącym został wybrany Aleksander Bojke z Gościcina, a po rezygnacji Tomasza Bujaka z funkcji wiceprzewodniczącego Rady stanowisko to objął Józef Formella Gościcina.

O dwóch poprzednich sesjach piszemy na str. 5 „Naszej Gminy".

Miesięcznik znowu wychodzi

Po trzech miesiącach przerwy w wydawaniu „Naszej Gminy", miesięcznik ponownie będzie gościć wśród mieszkańców gminy Wejherowo. Wydawanie pisma zostało zawieszone przez Radę Gminy Wejherowo 23 lutego na XXVIII Nadzwyczajnej Sesji RGW. Powodem zawieszenia miesięcznika była utrata kontroli większości radnych w Radzie Gminy nad linią programową „NG".

Na ostatniej XXXVI nazwyczjnej Sesji RGW w dniu 22 maja, jedną z pierwszych decyzji po wyborze nowego Zarządu Gminy było podjęcie uchwały o odwieszeniu wydawania „Naszej Gminy". Na obecnych 21 radnych za uchwałą głosowało 19, a 2 wstrzymało się od głosu. Za tę szybką i śmiałą decyzję radnym gminy redaktor miesięcznika składa słowa uznania i serdeczne podziękowanie.

Pojawiające się wielokrotnie postulaty o potrzebie wprowadzenia nowej formuły w redagowaniu miesięcznika następować będą sukcesywnie, w zależności od oczekiwań wydawcy. Jedną z pierwszych zmian jest utworzenie rubryki „Rozmaitości", z aktualnymi notatkami, które zastąpią dotychczasowe bardzo krótkie informacje zamieszczane w rubryce „Z życia gminy". Będziemy starali się także pozyskać większe niż dotychczas grono współpracowników.

Czytelnikom „Naszej Gminy" życzymy interesującej lektury. Red.

„Niebieskie Tarcze"

Teatr na Walizkach z Samorządowej Szkoły Podstawowej w Orlu zajął II miejsce na rejonowych eliminacjach przeglądu teatrów szkolnych „Niebieskie Tarcze" w Kartuzach. Na przeglądzie 11 maja teatr zaprezentował sztukę „Wyprawa na Ariadnę" według tekstu Jana Brzechwy. Młodzież przygotowana została przez Jagodę i Krzysztofa Sapiehów. K. Sapieha jest też autorem muzyki do spektaklu. W czerwcu teatr z Orla wystąpi na przeglądzie wojewódzkim w Gdańsku.

W Nowym Dworze po kaszubsku

W SSP w Nowym Dworze odbył się gminny konkurs recytatorski literatury kaszubskiej „Rodnô Mowa". Jury pod przewodnictwem Tomasza Fopke oceniało recytacje 26 uczniów ze szkół w Bolszewie, Górze, Gościcinie, Nowym Dworze, Orlu. W poszczególnych kategoriach wiekowych I nagrody otrzymali: Agata Bendik z SSP w Nowym Dworze, Hubert Konkol z SSP w Orlu, Joanna Langa z SSP w Gościcinie, Anna Sychowska z Gimnazjum w Bolszewie. Było także wiele innych nagród i wyróżnień, a całe dobrze zorganizowane spotkanie było miłym świętem kaszubszczyzny.

Gimnazjaliści recytowali

W dniach 23-24 maja w Wejherowskm Centrum Kultury opdbył się II Turniej Recytatorski Gimnazjów Powiatu Wejherowskiego. Wśród czterech szkół i 28 wykonawców była reprezentacja Gimnazjim Bolszewie. W gronie wyróżnionych znalazła się Daria Sychowska.

Stypendia nieco inaczej

Stypednia zostały w gminie przyznane po raz trzeci i od marca do lipca br. z tej formy wsparcia finansowego korzysta 9 osób. W kategorii klas I-III i IV-VI stypendystkami zostały uczennice SSP w Bolszewie: Magda Dublinowska (średnia 5,4), Magdalena Kuziel (5,4), Michalina Block (5,3); w kategorii klas gimnazjalnych: Agnieszka Formella (5,17) z Bolszewa, Anna Sychowska (5,08) z Gościcina, Kinga Gafka (5,08) z Gościcina; w kategorii uczniów szkół średnich i zawodowych: Anna Puszyńska (5,36) ze Zbychowa, uczennica Salezjańskiego Liceum Ogólnokształcącego w Rumi, Agnieszka Jędrzejewska (4,62) z Gościcina, uczennica Liceum Ogólnokształcącego nr 1 w Wejherowie, Krzysztof Bychowski (4,58) ze Zbychowa, uczeń Technikum Samochodowego w Wejherowie.

Z powodu stanowiska Regionalnej Izby Obrachunkowej, że gminy nie są uprawnione do przyznawania pomocy finansowej studentom wyższych uczelni, ci ostatni nie mogli korzystać z gminnego stypendium naukowego. Sytuacja uległa zmianie po znowelizowaniu pod koniec maja 2001 r. ustawy samorządowej, w której zapisano, że rady gmin będą mogły podejmować uchwały w sprawie zasad udzielania stypendiów dla uczniów i studentów.

KOMUNIKAT

Biblioteka Publiczna Gminy Wejherowo im. Aleksandra Labudy przy ul. Drzewiarza 3 w Gościcinie w okresie wakacji, od 2 lipca do 1 września 2001 r., będzie czynna w godzinach od 8.00 do 16.00. Przerwa urlopowa obejmie okres od 9 do 31 lipca. Od 3 września biblioteka będzie czynna jak dotychczas: od 10.00 do 18.00 (środa: praca wewnętrzna od godz. 8.00 do 16.00).

Kontrola w Łężycach

Z inicjatywy Komisji Ochrony Środowiska RGW na wysypisku śmieci w Łężycach odbyła się kontrola Powiatowego Inspektora Sanitarnego z Wejherowa. W czasie kontroli m.in. stwierdzono, że wokół wysypiska znajduje się sporo worków, toreb foliowych i papierów rozwiewanych przez wiatr. Stwierdzono także, że śmietnisko nie jest ogrodzone od strony wschodniej. PIS nakazał niezwłocznie zwiększyć częstotliwość sprzątania wokół terenu wysypiska, a do 30 czerwca uzupełnić brakujące ogrodzenie.

Kaszëbsczé spiéwë

Sukcesem zakończyły się występy młodzieży z gminy Wejherowo na I Powiatowym Festiwalu Piosenki Kaszubskiej w Luzinie. W kategorii dzieci najmłodszych I nagrodę uzyskała Agata Bendik z SSP w Nowym Dworze za piosenkę „Był sobie gburczyk". W kategorii młodzieży od 11 do 13 lat I nagroda przypadła grupie śpiewaczej z SSP w Bolszewie, która zaprezentowała piosenki „Bez szkolnégo zwónka" i „Dwa kotë, dwie psotë".

Będą kolonie i półkolonie

Latem bieżącego roku liczna grupa młodzieży z gminy Wejherowo będzie mała okazję przebywać na koloniach i półkoloniach. Tradycyjnie już czteroturnusowe kolonie w Nowym Dworze Wejherowskim zorganizuje Gminny Zespół Zarządzania Oświatą. W Nowym Dworze wypoczywać będzie młodzież ze środowisk objętych pomocą GOPS, ponadto w poszczególnych turnusach odbędą się obozy związane z upowszechnianiem ochrony środowiska i nauką języka angielskiego. Także w Nowym Dworze przebywać będzie 60 uczniów szkół polskich z Litwy oraz 40-osobowa grupa młodzieży z partnerskiej gminy Długołęka. W tym samym czasie 40 uczniów z gminy Wejherowo przebywać będzie w Długołęce. Łącznie z obozowej akcji letniej skorzysta 180 młodych ludzi z naszej gminy. Letni wypoczynek dla gminnej młodzieży inicjuje również Pełnomocnik Zarządu Gminy ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. W ramach tej działalności 30 dzieci będzie przebywało w bazie obozowej Machliny w woj. zachodniopomorskim, a 25-osobowa grupa młodzieży odpocznie na półkoloniach w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Wejherowie.Z inicjatywy radnego Józefa Tempskiego 20 dzieci z rodzin popegeerowskich wyjedzie na kolonie do Przywidza w ramach akcji letniej Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, d 5 do Kołobrzegu, na obóz organizowany przez Sekretariat Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność".

Wielkie sprzątanie

Z udziałem ponad 680 uczniów Samorządowej Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Bolszewie odbyło się sprzątanie najważniejszych ulic wsi Bolszewo oraz okolicznego lasu. W akcję sprzątania poza młodzieżą zaangażowani byli: sołtys, dyrekcje szkół, nauczyciele i rodzice. Poczęstunek dla pracujących udało się zorganizować dzięki sponsorom: Józefowi Dąbrowskiemu, Tomaszowi Lange, Henrykowi Konkolowi, Janowi Majkowskiemu, Tadeuszowi Sobolewskiemu.

Komisje i personalia

Odwołanie dotychczasowego składu Komisji Oświaty RGW, a następnie powołanie Komisji Oświaty i Kultury oraz Komisji Budżetowej to jedne z głównych wydarzeń podczas odbywającej się 31 maja XXXVII Sesji Rady Gminy Wejherowo. Nowa Komisja Oświaty i Kultury będzie pracować w składzie: Edmund Potrykus - przewodniczący, Gabriela Derc, Aleksander Bojke, Ryszard Czarnecki, Jerzy Lanc - członkowie. Powołana po raz pierwszy od istnienia samorządności w gminie Wejherowo Komisja Budżetowa RGW składa się z pięciu radnych: Mieczysław Gafka - przewodniczący, Tomasz Bujak, Alojzy Formella, Kazimierz Herbik, Józef Tempski - członkowie.

Przewodniczący Rady Aleksander Bojke poinformował, że nowym przewodniczącym Klubu Radnych AWS i PO został radny Józef Kosk.

Na wniosek wójta Romualda Głuszko, z poparciem Klubu Radnych AWS i PO Rady Gminy, przewodniczący Rady Aleksander Bojke zwołał w tym samym dniu XXXVIII nadzwyczajną Sesję RGW. Radni na wniosek wójta, umotywowowany nową sytuacją i utratą zaufania, odwołali ze stanowisk: sekretarza gminy Krzysztofa Rocławskiego i skarbnika gminy Grażynę Lis.

Sołtysi w Licheniu

W dniach 26 i 27 maja sołtysi gminy Wejherowo wraz z radami sołeckimi uczestniczyli w Licheniu w III Krajowej Konferencji Sołtysów i Środowisk Wiejskich pod nazwą „Polska wieś - europejskie wyzwania", zorganizowaną przez Krajowe Stowarzyszenie Sołtysów pod patronatem premiera Jerzego Buzka. Z naszej gminy w konferencji udział wzięło 9 sołtysów i 37 przedstawicieli rad sołeckich i aktywu wiejskiego. Wszyscy biorący udział w tym wyjeździe składają podziękowanie Zarządowi Gminy za sfinansowanie kosztów wynajmu autokaru.

Karol Walkowiak

W nagrodę na Litwę

W dniach 24-30 maja na Litwie przebywało 12 uczniów i 11 nauczycieli Samorządowego Gimnazjum w Bolszewie. Wycieczka śladami polskimi na Litwie była nagrodą dla laureatów konkursu „Co wiem o Armii Krajowej Okręgu Wileńskiego", który odbył się pod koniec kwietnia br. Finał konkursu, zorganizowany przez dyrekcję Gimnazjum oraz Zarząd Okręgu w Warszawie i Środowisko Wileńskie w Gdańsku Światowego Związku Żołnierzy AK, poprzedzony został okolicznościowym widowiskiem artystycznym o wojennych losach żołnierzy AK.

70 lat OSP w Gościcinie

Ochotnicza Straż Pożarna w Gościcinie obchodziła 70-lecie istnienia. W uroczystości poświęconej tej rocznicy, zorganizowanej 12 maja, uczestniczyli m. in. przedstawiciele władz gminy i powiatu Wejherowo, duchowieństwo, poseł Jerzy Budnik, komendant wojewódzki OSP Janusz Szałucha.

Jednostka pożarnicza w Gościcinie powstała w 1931 przy ówczesnej Gościcińskiej Fabryce Krzeseł. Jej założycielami i pierwszymi członkami byli: Józef Klinkosz, Paweł Jetke, Władysław Miotk, Alfons Miotke, Józef Miszke, Władysław Ris. W okresie powojennym, z okazji 30-lecia istnienia straży w Gościcinie, jednostka OSP otrzymała pierwszy sztandar.

Ważnym momentem uroczystości 70-lecia OSP było wręczenie jednostce nowego sztandaru, ufundowanego przez gościcińską Radę Sołecką. Strażacy otrzymali również nowy samochód marki Lublin, który poświęcił ks. kanonik Stanisław Bach. Jednostka należy do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego i wóz ten bardzo się przyda.

Podczas uroczystości odsłonięto tablicę pamiatkową poświęconą Pawłowi Drewie (1914-1992), który tuż po wojnie organizował OSP w Gościcińskiej Fabryce Mebli i przez długie lata był prezesem tej jednostki, inicjatorem budowy remizy i basenu przeciwpożarowego.

Z okazji rocznicowego święta liczne grono strażaków otrzymało odznaczenia. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał Jerzy Groth, brązowy - Mirosław Józefowicz; odznakami Wzorowy Strażak uhonorowano: Sławomira Kowalskiego i Romana Gafke, srebrnymi medalami Za Zasługi dla Pożarnictwa: Stanisława Brzozowskiego, Janusza Cirockiego, Lechosława Chuske, Bernarda Bieszka, Dariusza Angela, Janusza Kierznikiewicza, Waldemara Machniewicza, Piotra Zalewskiego.

Droga do zmian

Od kilkunastu miesięcy w gminie Wejherowo postępował proces, który w konsekwencji doprowadził do odwołania Zarządu Gminy Wejherowo, o czym piszemy na str. 1 „Naszej Gminy". Po zawiązaniu się w Radzie Gminy koalicji złożonej z członków ZChN i SKL (a później AWS i PO), Zarząd Gminy utracił popracie większości radnych. Dążenie Klubu Radnych AWS i PO Rady Gminy Wejherowo do zmiany dotychczasowego Zarządu Gminy zrealizowane zostało po dwóch kulminacyjnych wydarzeniach - XXXIII zwyczajnej Sesji RGW, zwołanej 23 kwietnia i XXXV Sesji RGW, która odbyła się 22 maja 2001 roku.

Głównym punktem pierwszej z wymienionych sesji była sprawa absolutorium dla Zarządu Gminy. Z przedstawionej informacji z wykonania budżetu gminy Wejherowo za 2000 rok wynikało, że dochody na plan 21.634.932 zł wykonano w 93,00 %, co stanowi kwotę 20.121.094 zł, a wydatki na plan 22.169.787 zł wykonano w 91,59 %, co stanowi kwotę 20.306.212 zł.

Na sesji tej Komisja Rewizyjna RGW postawiła wniosek o nie udzielenie absolutorium Zarządowi Gminy. W opinii przedstawionej przez przewodniczącego tej komisji, Józefa Koska, zapisano m.in.: „W wyniku przeprowadzonych kontroli przez Komisję Rewizyjną Rady Gminy Wejherowo oraz inne organa nadzoru i kontroli, Komisja Rewizyjna stwierdziła, że Zarząd Gminy Wejherowo nie zrealizował przyjętego budżetu na rok 2000 w granicach określonych przez Radę, co stanowiło dla Komisji podstawę do sformułowania wniosku o nie udzielenie absolutorium dla Zarządu Gminy Wejherowo".

Wśród szczegółowych zarzutów dotyczących tak sformułowanego wniosku, m.in. wskazano, że przyczyną nie zrealizowanych dochodów, była sprzedaż tylko 50 działek zamiast planowanych 90 działek pod budownictwo mieszkaniowe. Komisja Rewizyjna zwróciła także uwagę na brak wykonania niektórych uchwał Rady Gminy oraz nieprawidłowości dotyczące m.in. przetargu na zakup sprzętu ratownictwa wodnego dla OSP Orle.

Wniosek Komisji Rewizyjnej został negatywnie zaopiniowany przez Regionalną Izbę Obrachunkową w Gdańsku. RIO uznała, że Komisja Rewizyjna popełniła „błędy we wnioskowaniu" oraz nie objęła analizą „wszystkich materiałów stanowiących podstawę do sformułowania opinii o wykonaniu budżetu". Mimo takiego stanowiska RIO oraz obszernych wyjaśnień Zarządu Gminy w sprawie realizacji budżetu za 2000 rok, podczas głosowania za wnioskiem Komisji Rewizyjnej o nie udzielenie absolutorium Zarządowi Gminy opowiedziało się 12 radnych, 8 było przeciw, a 2 wstrzymało się od głosu. Rada na sesji absolutoryjnej wyraziła wątpliwość co do zasadności i obiektywności RIO i podjęła uchwałę - skargę do premiera Jerzego Buzka na działalność izby.

Zgoła inne było stanowisko RIO, po zbadaniu tej uchwały Rady Gminy pod względem prawnym. W piśmie z dnia 10 maja br. RIO „nie stwierdziło w badanej uchwale naruszenia prawa. Przyjęcie jej było bowiem poprzedzone rozpatrzeniem sprawozdania z wykonania budżetu gminy Wejherowo i dyskusją dotyczącą wykonania przez Zarząd Gminy dochodów i wydatków budżetu w 2000 roku".

Podczas zwołanej 22 maja sesji RGW, to właśnie stanowisko RIO, zawarte w uchwale nr 190/2001, było jednym z dokumentów, które odczytano przed głosowaniem nad odwołaniem Zarządu Gminy Wejherowo. Podczas głosowania w tej sprawie za odwołaniem Zarządu Gminy było 14 radnych, a 8 przeciw. Tym samym odwołano Zarząd Gminy w składzie: wójt Dariusz Rytczak - przewodniczący, wicewójt Władysław Mathea, Gabriela Derc, Henryk Blaszkowski, Dariusz Formella, Kazimierz Herbik, Józef Pranga.

Na budowie gimnazjum

Niespełna rok temu rozpoczęła się budowa Samorządowego Gimnazjum w Bolszewie. Przetarg na budowę wygrała firma Mitex z Kielc, która zaoferowała wybudowanie I etapu gimnazjum w terminie do 30 lipca 2001 roku za kwotę 7.800.295 zł. I etap obejmuje wzniesienie budynku administracyjnego-socjalnego i dydaktycznego. Obecnie zrealizowano już stan surowy zamknięty obu budynków, prowadzone są roboty elewacyjne. Na ukończeniu są prace instalacyjne wszystkich branż oraz trwa wykonywanie tynków wewnętrznych.

Podczas realizacji budowy stwierdzono potrzebę wykonania dodatkowych robót, w tym instalacji teleinformatycznej i alarmowej, dróg i placów zewnętrzych. Roboty te zostaną wykonane w tzw. trybie zamówienia z wolnej ręki za kwotę ok. 950.000 zł. Ponadto podpisano już umowę z projektantem - Zespołem Autorskich Pracowni Architektonicznych w Gdańsku - na wykonanie projektu wyposażenia obu pawilonów oraz rozpisano przetarg na dostawę i montaż tego wyposażenia.

Omówienie stanu realizacji budowy gimnazjum w Bolszewie było głównym tematem XXXIV nadzwyczajnej Sesji Rady Gminy Wejherowo w dniach 10 i 11 maja br. Radni interesowali się zarówno zagadnieniami finansowymi budowy, jak i zaawansowaniem robót. Podczas wizji lokalnej zwiedzili plac budowy, poznali aktualny stan robót oraz szczegóły związane z realizacją etapów inwestycji.

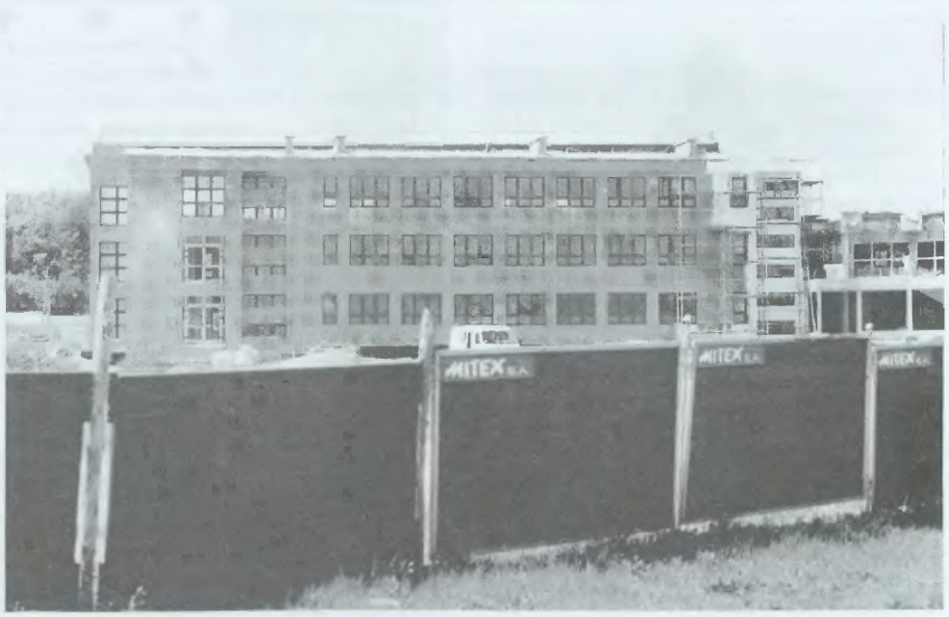

Ludowe świętowanie

Plac przed świetlicą OSP w Zbychowie tradycyjnie już jest miejscem, gdzie organizuje się Zielone Świątki gminy Wejherowo. Również i w tym roku 3 czerwca plac ten zapełnił się ławkami, odpustowymi straganami, zielonymi brzóskami, przeznaczoną do zwyczajowego spalenia słomianą kukłą zwaną z kaszubska sztrómanem. Nade wszystko jednak plac zapełnił się mieszkańcami Zbychowa, Reszek i innych okolicznych wsi oraz liczną rzeszą gości z Wejherowa i ziemi wejherowskiej.

Jak poprzednio organizatorami święta byli: Zarząd Gminy, OSP Zbychowo oraz radny sołectw Zbychowo i Reszki Alojzy Formella. Wiadomo jednak, że w ogromną pracę przygotowania i organizacji Zielonych Świątek zaangażowało się liczne grono mieszkańców sołectwa. W świetlicy strażackiej zorganizowano bowiem poczęstunek dla kilkudziesięciu gości, a wszystkich zebranych częstowano grochówką, bigosem, kiełbaskami i piwem.

Przygotowano też i wystrojono ołtarz polowy, przy którym ks. Proboszcz Stanisław Bigus odprawił mszę św. z kaszubską liturgią słowa. Mszy św. towarzyszyły poczty sztandarowe, a uświetniła ją muzyka w wykonaniu Orkiestry Dętej Gminy Wejherowo pod dyrekcją Henryka Kornackiego. Lekcję po kaszubsku odczytała znana poetka i pieśniarka Krystyna Wolf z Rumi.

Znakomitym odzwierciedleniem obecności licznych delegacji i gości, były pozdrowienia i życzenia, które wygłosili m.in. poseł Jerzy Budnik, wicestarosta Marek Panek, przewodniczący Rady Miasta Redy Kazimierz Okrój, wójt Romuald Głuszko, wicewójt Ryszard Czarnecki, Leon Wesserling z wejherowskiego Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Mówcy podkreślali, że święto obchodzone corocznie w Zbychowie ma zawsze bardzo chłopski i kaszubski charakter, a jednocześnie są to uroczyste obchody Zesłania Ducha Świętego.

W tym roku wyjątkowo nie dopisała pogoda, ale nie zabrało okazji do wielu towarzystkich rozmów i dobrej zabawy. Jak podkreślił prowadzący spotkanie A.Formella tym razem zebrani mogli wysłuchać koncertu miejscowej kapeli Pana Stasia, skupiających muzyków i śpiewaków z Reszek i Zbychowa. Były także interesujące występy pań z Koła Gospodyń Wiejskich w Zbychowie oraz recytacje Oli Miotk i Moniki Kwidzińskiej. Nieodłącznym elementem święta były gawędy kaszubskiego plesty Józefa Roszmana z Gnieżdżewa.

Jak powiedziano reporterowi „Naszej Gminy" Zielone Świątki w Zbychowie są zawsze bardzo oczekiwanym świętem przez mieszkańców sołectwa. Goście z okolicznych miejscowości mogą nie tylko podziwiać sprawność organizacyjną mieszkańców, ale i zadbane centrum wsi z malowniczym stawem.

Czy wiesz jak mówi twoje dziecko?

Od 1 stycznia 2000 r. istnieje Gminny Gabinet Logopedyczny z siedzibą w SSP w Gościcinie, wcześniej od pięciu lat służący uczniom miejscowej szkoły. Z terapii logopedycznej korzysta obecnie przeciętnie ok. 200 dzieci ze wszystkich samorządowych szkół podstawowych gminy Wejherowo oraz Przedszkola Samorządowego w Gościcinie. Nowocześnie wyposażony i skomputeryzowany gabinet obsługują logopedzi: Arleta Formela-Biedunkiewicz (kierownik), Halina Stary i Małgorzata Gradecka. Od pewnego czasu gabinet ma własną stronę internetową: http://strony2.wp.pl/wp/logopedia. Poniżej publikujemy zamieszczony tam artykuł, z cennymi informacjami i wskazówkami dla rodziców. Red.

Mowa odgrywa ważną rolę w kontaktach człowieka z innymi ludźmi. Prawidłowy rozwój mowy dziecka wpływa na kształtowanie się jego osobowości. Dzięki rozmumieniu mowy dziecko poznaje otaczający świat, dzięki umiejętności mówienia jest w stanie wyrazić swoje uczucia i spostrzeżenia.

Każde dziecko chciałoby mówić poprawnie, ponieważ dzieci z wadami wymowy są często narażone na szereg problemów. Skarżą się, że koledzy i koleżanki śmieją się z nich, niekiedy nie chcą się z nimi bawić, czasami przedrzeźniają. Dzieci czują się gorsze od swoich rówieśników, są mniej pewne siebie, zdarza się, że nie chcą brać udziału w niektórych zabawach.

Dzieci źle mówiące, mimo że mają dobrą pamięć i szybko się uczą, nie są wybierane do recytacji wierszy i nie mają możliwości osiągnięcia takiego sukcesu jak rówieśnicy. Ponadto niechęć do wypowiadania się na poszczególnych lekcjach sprawia, że obszar niepowodzeń jest coraz większy.

Wiele wad wymowy wpływa na powstawanie trudności w czytaniu i pisaniu. Niekiedy dziecko popełnia dużo błędów, ponieważ tak jak mówi, tak pisze. Nie wiadomo, czy w przyszłości, występująca u dziecka wada wymowy nie będzie stanowiła przeszkody w wyborze wymarzonego zawodu. Dlaczego niektóre dzieci mówią niepoprawnie? Przyczyną wielu wad wymowy jest wadliwe funkcjonowanie aparatu mownego np. nieprawidłowe oddychanie, trudności z wydobywaniem głosu, mała sprawność ruchowa narządów artykulacyjnych, zwłasza języka i warg, zaburzony słuch fonetyczny i fonemowy oraz nieprawidłowy wzór do naśladowania w domu np. wady wymowy rodziców i opiekunów, naleciałości gwarowe.

Jakie są najczęściej spotykane u dzieci wady wymowy? Do najczęściej występujących wad wymowy należą: sygmatyzm, czyli tzw. seplenienie, które polega na wadliwej realizacji głosek szumiących [sz,ż,cz,dż], syczących [s,z,c,dz] i ciszących [ć,ź,ć,dź] oraz rotacyzm czyli tzw. reranie, które charakteryzuje się niewłaściwym wymawianiem głoski [r]. Zdecydowanie rzadziej występują: mowa bezdźwięczna, czyli nieprawidłowa wymowa głosek dźwięcznych oraz niepoprawna wymowa głosek k, g, l.

Kim jest logopeda? Logopeda zajmuje się kształtowaniem mowy, prowadzi profilatykę logopedyczną, czyli zapobiega powstawaniu wad wymowy, prowadzi terapię logopedyczną, mającą na celu usunięcie istniejących wad wymowy. Jak przebiega terapia logopedyczna? Należy sobie zdawać sprawę, że zlikwidowanie wady wymowy u dzieci nie następuje podczas jego spotkania z logopedą. Najczęściej terapia trwa kilka lub kilkanaście miesięcy, a może trwać nawet kilka lat (np. jeśli u dziecka występuje wiele wad wymowy).

Bardzo dobrze byłoby, gdyby zajęcia odbywały się jeden raz w tygodniu. Jednak ze względu na bardzo dużą ilość dzieci z wadami wymowy z poszczególnych placówek gminy Wejherowo, istnieje możliwość spotkania się z każdym dzieckiem jedynie jeden raz w miesiącu, dlatego konieczna jest dobra współpraca z rodzicasmi. Na skuteczność terapii ma wpływ to, czy dziecko nie opuszcza zajęć oraz czy kontynuuje pracę w domu tzn. ćwiczy to, co zalecił logopeda. Praca w domu polega najczęściej na ćwiczeniu narządów artykulacyjnych, zwłaszcza języka i warg oraz na utrwalaniu wymowy poszczególnych głosek w sylabach, wyrazach i zdaniach.

Gminny Gabinet Logopedyczny wyposażony jest w szereg pomocy wykorzystywanych w terapii logopedycznej, między innymi w komputer wraz ze specjalnym oprogramowaniem. Dzięki różnorodnym pomocom zajęcia logopedyczne są dla dzieci ciekawsze, a efekty pracy lepsze.

Zajęcia ekologiczne w Orlu

W maju w Ośrodku Edukacji Ekologicznej w Orlu odbywały się szkolenia i zajęcia poświęcone ochronie środowiska.

W dniach 5-6 oraz 11-13 maja zorganizowano szkolenia w ramach programu edukacyjnego „Bryza". Organizatorem trzeciej już edycji szkoleń dla nauczycieli klas przedszkolnych, podstawowych i gimnazjalnych był Komunalny Związek Gmin „Dolina Redy i Chylonki" w Gdyni.

Od 23 do 24 maja odbywały się zajęcia z udziałem dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Redzie. W ramach szkolenia odbyły się zajęcia w terenie, na ścieżce dydaktyczno-przyrodniczej „Jezioro Orle i Okolice na Ziemi Wejherowskiej", ekologiczny bieg patrolowy i pagadanka z leśniczym.

W dniach 25-27 maja w Orlu zorganizowano, przy współpracy z Regionalnym Ośrodkiem Edukacji Ekologicznej z Krakowa, szkolenie instruktorów edukacji ekologicznej. 1 czerwca odbyły się zajęcia związane ze szkolnym monitoringem środowiska. Zajęcia pn. „Różnorodność przyrodnicza łąk" dla Szkoły Podstawowej nr 2 z Władysławowa prowadziła Wiktoria Rocławska. Gerard Kaptur prowadził zajęcia pn. „Mikroretencja wody" dla uczniów Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Egiertowie. Również w czerwcu odbędzie się pięciodniowe szkolenie w ramach programu „Bryza" z udziałem młodzieży ze Społecznej Szkoły Podstawowej nr 1 w Słupsku; szkolenie połączone będzie z wycieczką na Kaszuby.

20 lipca do ośrodka na 10 dni przybędzie około 50 osób w ramach rekolekcji dla rodzin. Ich pobyt organizują księża salezjanie z Piły i ks. Marek Barański z parafii MB Wspomożenia Wiernych w Rumi.

Jarosław Wrosz

Mieszkać tam, gdzie moi pradziadkowie

Nazywam się Magda Pozańska, uczęszczam do IV klasy Samorządowej Szkoły w Bolszewie. Mam brata Maćka, ucznia klasy II. Moja mama Alina, z domu Szembek. W tej chwili nie pracuje zawodowo. Mój tata urodził się w Gdyni i pracuje w firmie TEXTEL. Moja babcia ze strony mamy ma na imię Urszula z domu Gojke. Urodziła się w Reszkach w 1941 roku. Jako sześcioletnie dziecko uczęszczała do szkoły w tej samej miejscowości.

Pomagała rodzicom w gospodarstwie, była to praca na polu, przy żniwach i wykopkach, a także w oborze przy zwierzętach. Po obowiązkach, był też czas na przyjemności i rozrywki. Latem były to wyprawy nad jezioro i do lasu.

Wieczorami odbywały się potańcówki w których chętnie uczestniczyli mieszkańcy okolicznych miejscowości. Jedną z nich był Nowy Dwór, skąd pochodził mój dziadek Feliks. Dziadek jako kilkuletnie dziecko zapamiętał ostatnie lata wojny. Pewnego dnia idąc ze swoją mamą do rodziny był świadkiem nalotu bombowego na Górę Markówcową w Rumi, znajdowało się tam stanowisko niemieckich wojsk (do dziś są tam dwa bunkry). Zdążyli się ukryć w piwnicy w której było już wiele osób. Słyszeli ogromny huk i tynk sypał się na głowę. W tym czasie ojciec mojego dziadka był w niemieckiej niewoli skąd szczęśliwie udało mu się wrócić. Dziadek Feliks pomagał swoim rodzicom w gospodarstwie - 2 ha ziemi, V klasy. Uprawiali na niej żyto, pszenice, ziemniaki i brukiew. W oborze były krowy, owce świnie i konie. W Reszkach dziadek ukończył sześć klas szkoły podstawowej, a siódmą klasę w Rumi. Następnie uczył się w Szkole Samochodowej w Wejherowie. Dziadek wspomina, że wychodził wcześnie rano o piątej z Nowego Dworu pieszo, żeby zdążyć do szkoły, a później do pracy.

W czasie gdy obowiązywały kartki żywnościowe dziadek przekazał gospodarstwo swojemu synowi Wiesławowi.

Prababcia ze strony mamy Apolonia z domu Strzyżewska, urodziła się w Reszkach w 1898 roku. Uprawiała gospodarstwo o powierzchni 4 ha z pradziadkiem Józefem ur. w 1885 roku także w Reszkach.

Prababcia Gertruda z domu Kowalska (ur. 1914 roku), jest mama mojego dziadka ze strony mamy, ma 85 lat. Z pradziadkiem Teodorem (ur. 1907) pracowali w gospodarstwie rolnym w Nowym Dworze Wejherowskim.

Obecnie moi rodzice na ziemi mojego dziadka i pradziadków w Nowym Dworze Wejherowskim rozpoczęli budowę naszego domu. Cieszę się, że będę mieszkała w miejscu, gdzie żyli moi przodkowie. **Magda Pozańska**

Dziadek Feliks - Nowy Dwór 1955 r.

Prababcia Gertruda - N. Dwór 1953 r.

Moja babcia Urszula (pierwsza z prawej)

„Złote Gody" pradziadków 28 stycznia 1986 r.

Oferta wakacyjna Ośrodka Edukacji Ekologicznej w Orlu ZIELONE LATO 2001

Ośrodek prowadzony jest przez Fundację Centrum Edukacji Ekologicznej Wsi z siedzibą w Krośnie. Powstał w wyniku porozumienia zawartego między Fundacją CEEW a Zarządem Gminy Wejherowo. Celem działalności ośrodka jest prowadzenie szkoleń z zakresu ochrony środowiska dla nauczycieli (szkolenia merytoryczne), uczniów (w tym zielone szkoły i obozy ekologiczne) oraz pracowników administracji samorządowej (zarządzanie ochroną środowiska).

Specjalnie na okres wakacji pragniemy stworzyć możliwość wypoczynku rodzinom i osobom chcącym poznać Pomorze i zaprzyjaźnić się z ekologią.

Ośrodek dysponuje 50 miejscami noclegowymi, w tym 6 miejscami w pokojach o podwyższonym standardzie, salą świetlicową i dwiema salami wykładowymi. W sąsiedztwie ośrodka znajduje się ścieżka dydaktyczna „Jezioro Orle i Okolice Ziemi Wejherowskiej" oraz ogród dydaktyczny z oczkiem wodnym. Ścieżka „Jezioro Orle i okolice..." przebiega przez najcenniejsze pod względem przyrodniczym krajobrazowym tereny położopne nad jeziorem Orle. Wyjątkowo interesujący przyrodniczo fragment uzyskał status wnioskowanego rezerwatu przyrody o chrakterze łąkowo-szuwarowym.

Sąsiednie leśnictwa zachęcają do zwiedzania znajdujących się tam ścieżek dydaktyczno-przyrodniczych, szlaków rowerowych i Izby Przyrodniczo-Leśnej w leśnictwie Muza. Puszcza Darżlubska jest ekosystemem zróżnicowanym, co pozwala zadowolić gusta najbardziej wybrednych grzybiarzy. Z Orla do wybrzeży Bałtyku i Zatoki Puckiej jest ok. 30 km, a do Jeziora Żarnowieckiego - 25 km, co pozwala uatrakcyjnić wypoczynek wycieczką nad morze lub wypadem nad jezioro i uprawianiem sportów wodnych. W okolicy znajdują się również inne, mniejsze akweny, doskonale nadające się do pływania i plażowania: jezioro Zawiat w Bieszkowicach, Borowo w Nowym Dworze Wejherowskim, jezioro Dobre w lasach piaśnickich - wszystkie w promieniu ok. 15 km od Orla.

Dla większych grup korzystających z naszej promocyjnej oferty (ponad 20 osób) stwarzamy możliwość zorganizowania wycieczek z przewodnikiem, ognisk i dowożenia ciepłych posiłków (ośrodek nie posiada samodzielnej kuchni, jest natomiast miejsce na przygotowanie gorącej herbaty).

W ośrodku znajduje się biblioteka, dysponujemy także 10 rowerami turystycznymi i stołem do gry w tenisa.

Dojazd do ośrodka autobusem miejskim nr 5 z dworca PKP w Wejherowie.

Oferta cenowa dla uczestników programu „Czysta Wisła i Rzeki Przymorza": od osoby - 22 zł; pokoje o podwyższonym standardzie - 32 zł; organizowanie imprez, wycieczek i posiłków - ceny do uzgodnienia; zniżka o 3,20 zł dla osób, które przywiozą własne powłoczki na pościel i śpiwory.

Nasz adres:

Fundacja CEEW, Ośrodek Edukacji Ekologicznej, ul. Nadrzeczna 19, Orle, 84-252 Zamostne, tel. (058) 572-23-34 lub 061 20 26 59.

Serdecznie zapraszamy

REKLAMA W „NASZEJ GMINIE"

Od następnego numeru „NG" w miesięczniku będzie można zamieszczać ogłoszenia reklamowe. Cena jednego modułu reklamowego (1/6 strony), w jednym kolorze wynosi 100 zł netto.

W przypadku reklam kolorowych dodatek cenowy za każdy następny kolor wynosi 100%.

Reklamy przyjmuje Drukarnia Acten, ul. Parkowa 4 w Wejherowie, Tel. 672-48-20.

Przerażający był to widok

Wśród prac nadesłanych na VI Ogólnopolski Konkurs Prozatorski im. Jana Drzeżdżona uwagę redakcji „Naszej Gminy" zwróciło opowiadanie Tomasza J.J. Goyke z Chłapowa „Łzy 2", o tragedii, która rozegrała się na początku wojny w Piaśnicy. Poniżej publikujemy fragment tej literackiej wizji zbrodni piaśnickiej. Red.

Lato dobiegało końca. W chacie rodziny Waksów jeszcze długo unosił się aromat smażonych ryb, które dostarczył barczysty rybak. Jan Czerwionka z Chłapowa odwiedził swoją siostrę Łucję w odległym Orlu. Po wizycie wspaniałego gościa pozostało wspomnienie i trochę zaniepokojenia, jakie pozostawił Kaszuba w chacie.

Łucja z mężem Józefem długo rozpamiętywali słowa brata, który to przewidywał rychły przewrót dziejowy. Po raz pierwszy usłyszeli o jakimś tam Ytlerze, który straszy i wypowiada wojny. Nie mogli pojąć tego, że to właśnie teraz, gdy ledwo zapomnieli o okrucieństwach wielkiej wojny, zagroziło im widmo następnej wielkiej katastrofy. Nie sądzili, że mogło to nastąpić teraz, gdy ich dzieci jeszcze nie dorosły.

Po kilku dniach od wyjazdu Czerwonki, do Orla dobiegły wieści o tym, że Niemcy zaczęli oblężenie i polskich ziem, polskiego Gdańska, polskiego wybrzeża, kaszubskich stron. Jak długo to trwać będzie? Tego nie był w stanie nikt określić.

Waksowa szykowała się do sobotniego prania, gdy od strony lasu nadchodzili jej dwaj synowie, Ignaś i rok starszy Leon. Starszy liczył sobie czternaście wiosen, sypał mu się już zamaszysty wąs pod nosem. Wieźli oni na swoim wózeczku kupę chrustu, który zbierali w okolicznych lasach. Udało im się pozbierać tyle, że Leona nie było spod niej widać, a wysokie chłopisko było z niego nie lada. Codziennie, gdy tylko czas pozwalał, wozili oni leśne gałęzie, aby ich matka, miała na czym ugotować ciepłą strawę. Ojciec całe dnie spędzał u bogatego sąsiada - Hirmana. Pomimo urazu, jakiego doznał podczas pierwszej wielkiej wojny, nieźle dawał sobie radę z końmi i całą resztą trzody. Cenił sobie go niemiecki gospodarz, bo gdzież szukać tak oddanego pracownika, jak starszy już Józef Waks. W sytuacji, gdy nie obraził się, zabierał ze sobą swych synów, by i oni poznali co to znaczy ciężka praca.

Chłopcy spiesznie podążali do domu, by podzielić się nowiną o tym, co ich spotkało w warszkowskim lesie niedaleko Piaśnicy, niepokoiło to ich i zastanawiało. Zbierając w lesie gałęzie zauważyli grupkę ludzi, którzy przybyli na polanę z końmi, rydlem i łopatami. Przybył z nimi jakiś mężczyzna odziany w mundur niemiecki lub coś podobnego. Rozpoczęli kopanie dołu, wielkiego, ogromnego. W czasie, gdy kopacze byli zajęci pracą ich nadzorca rozmawiał z innym mężczyzną. Ten drugi był dla młodych Waksów znajomy, jego sylwetka kogoś przypominała. Udało im się dostać do swojej kryjówki, którą z taką starannością wykonali parę miesięcy temu.

Był to głęboki wykop, wykonany w poszyciu leśnym, obstawiony drągami wewnątrz, tak by ziemia się nie obsuwała. Na wierzchu klapę tak przemyślnie wykonali, że nie było jej widać spod ogromnej, złamanej sosny. Miejsce to dawało im znakomity punkt obserwacji na poczynania kopaczy.

Rozpoznali go. Rozpoznali mężczyznę, w którego towarzystwie chodził nieznajomy Niemiec. Okazał się nim leśniczy z sąsiedniego Warszkowa, stary wąsaty Fiter.

Pospiesznie przekazali nowiny rodzicom, którzy jakby trochę zbagatelizowali tę wiadomość. Wiedzieli, że chłopcy lubią fantazjować, wymyślać rozmaite historie. I w końcu stanęło na tym, że prawdopodobnie budują jakąś leśniczówkę z piwnicami. Starsi już ludzie nie pojmowali, nie sądzili jak bardzo się mylą. Bo któż mógł przewidzieć to, co miało się wydarzyć za parę dni.

W niedzielę udali się do odległej Mechowej, do rodziny Józefa. Tamże udali się na nabożeństwo. Miejscowy ksiądz proboszcz w homilii do wiernych prosił o spokój, o wytrwanie, bo nadeszły ciężkie chwile dla Ojczyzny. Opowiadał o niemieckim agresorze, który gwałci, rabuje i niszczy wsie polskiego Pomorza. Wspominał o tym, że tylko broni się nasz Hel, Gdańsk pomimo bohaterskiej obrony żołnierzy się poddał. Msza zakończyła się nietypowo, modlitwą za Kaszubów i pieśnią, która wtym miejscu, w tym czasie wydawała się najodpowiedniejsza: „Kto się w opiekę".

Długo jeszcze w uszach orlan rozbrzmiewały słowa hymnu. Podczas obiadu starsi dyskutowali o tym, czego dowiedzieli się z kazania księdza Witkowskiego. Przed powrotem wszyscy udali się do izby, by wspolnie odmówić różaniec i modlić się o opiekę nad ich rodzinami i dobytkiem.

Cokolwiek by się miało wydarzyć, wierzyli w to, że będzie nad nim czuwała Matka Boska i otoczy ich swą opieką. Wierząc w to czuli się silni, odważni. Trwali w swej wierze, bo wiedzieli o tym, że muszą wytrwać. Są przecież Kaszubami z krwi i kości. Są tak mocno zżyci z ziemią, na której mieszkali ich ojcowie i ojców ojcowie. Nie mogli ich zawieść, nie mogli zawieść tego co im pozostawili, ich tożsamości. Nie pozwalał im na to honor, a honor u Kaszuba to rzecz święta. W takim przekonaniu wrócili Waksowie do swego domostwa. Następnego dnia dwaj młodzi nie mogli doczekać się, kiedy wyruszą do lasu. Byli ciekawi tego, co dzieje się na miejscu ogromnych, tajemniczych wykopalisk. Gdy tylko matka wspomniała o tym, że robi się mało drewna, bracia zabierając ze sobą trochę chleba ze smalcem wyruszyli do lasu.

Nie patrzyli na ostrzegające tabliczki na drzewach. Nie rozumieli tego, co było na nich napisane, więc nie brali ich pod uwagę. Niesamowicie szybko udało im się zebrać transport gałęzi, gdyż targała nimi ciekawość. Byli bardzo ciekawi tego, co dzieje się w wielkich dołach, jak to miejsce nazywał młodszy Ignaś. Zostawiwszy furmankę w odległych krzewach udali się w tamto miejsce.

Niesamowity spokój, jaki ich otaczał i rozbrzmiewał dookoła dawał poczucie bezpieczeństwa. Szum wielkich drzew zostawał raz po raz przerywany odgłosem leśnych ptaków i trzaskiem gałęzi pod nogami piechurów. Z zainteresowaniem podchodzili do miejsca pracy tajemniczych robotników. Szli trochę z obawą, trochę z niepewnością, bo nie wiedzieli co zobaczą. Leśny spokój został nagle przerwany. Ignaś krzyczał jak opętany. Spod jego nóg wyskoczył równie wystraszony szarak. Przez parę chwi bracia na siebie trwożnie spoglądali, po czym się roześmiali. Dotarli na miejsce. Przed ich oczyma roztaczał się głęboki wykop. Nic poza tym nie zauważyli. To co ujrzeli, ani ich nie ucieszyło, ani uradowało, a jedynie zdegustowało.

Usiedli przy powalonym drzewie, obok swojej kryjówki, jedli po kawałku chleba przygotowanego przez matkę i zaczęli zastanawiać się co będą dalej robić. Poszli pozbierać trochę owoców leśnych, przy okazji Leon natknął się na kilka dorodnych grzybów. Gdy włóczyli się tak po okolicy, bez wyraźnego celu, do ich uszu dobiegł jakiś hałas, łomot. Podobny do tego, który słyszeli przed kilkoma dniami. Samochody. Co to miało oznaczać - nie wiedzieli.

Słońce przebijało się przez gałęzie drzew. Musiało być już po południu, bo doskwierało ciepło słonecznych promieni. Co pokaże dzisiejszy dzień? Zastanawiali się. Postanowili zostać, zobaczyć, co się będzie działo.

Wskoczyli do swojej kryjówki, uprzednio obłożywszy ją gałęziami i podgnitymi roślinami, by być niewidocznym dla tajemniczych przybyszów. Czekali milcząc. Leśnym duktem w kierunku wielkiego dołu nadjechał samochód z żołnierzami, którzy pospiesznie rozbiegli się dookoła. - Niemcy - trwożnie szepnął Leon.

Tak, to byli Niemcy. Po chwili oczom chłopaków ukazał się sznur pojazdów. Gdy nadjechały, z ich przyczep zaczęli wysiadać ludzie. Byli to cywile. Mężczyźni, kobiety, dzieci, matki z dziećmi na ręku, z tabołkami, z jakimiś podręcznymi torbami.

Zrobiło się gwarno. Odgłos rozmów, krzyków, płaczu dzieci dobiegał znad wykopalisk. Żołnierze dzielili ludzi na grupy, było widać jak odbierają przybyszom rzeczy, pakunki, które następnie wrzucali na samochody. Gdzieś na uboczu, jakiś żołdak próbował rozdzialać rodziny. Osobno ustawiał dzieci. Kobiety lamentowały, krzyczały, a wtórował im przenikliwy płacza oddzielanych maleństw od rodziców.

Przerażający był to widok dla dwóch młodych Waksów.

Przed ich oczyma rozgrywał się dramat wielu rodzin. Tyleż ludzi nie widzieli jeszcze nigdy razem, nawet podczas niedzielnych nabożeństwa. Strach zaglądał chłopakom w oczy, bali się. Siedzieli przytuleni do siebie, ściskając się za ręce. Czynili to prawdopodobnie nieświadomie, gdyż targał nimi lęk, trwoga i paniczny strach. Obawiali się, że może ktoś odkryje ich kryjówkę i spotka ich ten sam los, co ludzi w lesie. Uścisk dłoni stał się nagle mocniejszy, Ignaś blady na twarzy, milczał przerażony, nie mógł wydusić z siebie słowa. Patrzył jedynie na to co dzieje się wśród drzew. Nagle spośród nich, spośród krzyku i lamentu nieszczęśliwych ludzi rozdarł się przeraźliwy i przerażający jazgot niemieckiego karabinu.

To wystarczyło. Bracia padli jak ścięci, osunęli się na dno kryjówki. Mieli już dosyć. Nie mogli znieść tego widoku, tego miejsca. Już nic nie chcieli, tylko powrócić do domu. Raz po raz nad głowami młodzieńców rozlegały się strzały. Odgłosami serii mógł jedynie wtórować krzyk, straszny krzyk ludzi, ludzi - którzy mieli za moment spocząć we wspólnej mogile. W przyciemnionej kryjówce panowała cisza. Kaszubi siedzieli obok siebie nic nie mówiąc, mówiły za to ich oczy, oczy - szeroko otwarte, szkliste od łez i błądzące gdzieś po ścianach ich lokum. Przez te parę minut przeżyli tyle, że już więcej nie chcieli. Mieli wszystkiego dosyć. To przekraczało zdolnośc ich pojmowania, nie rozumieli tego co się dzieje, a jednak przerażało to niesamowicie. Czuli się tak bliscy z ludźmi, którzy wybierali się na spotkanie z Panem Bogiem. Z ust młodzieńców zaczęły wydobywać się słowa modlitwy. To one miały dodać im otuchy, siły na dalsze minuty, może godziny.

Tomasz J. J. Goyke

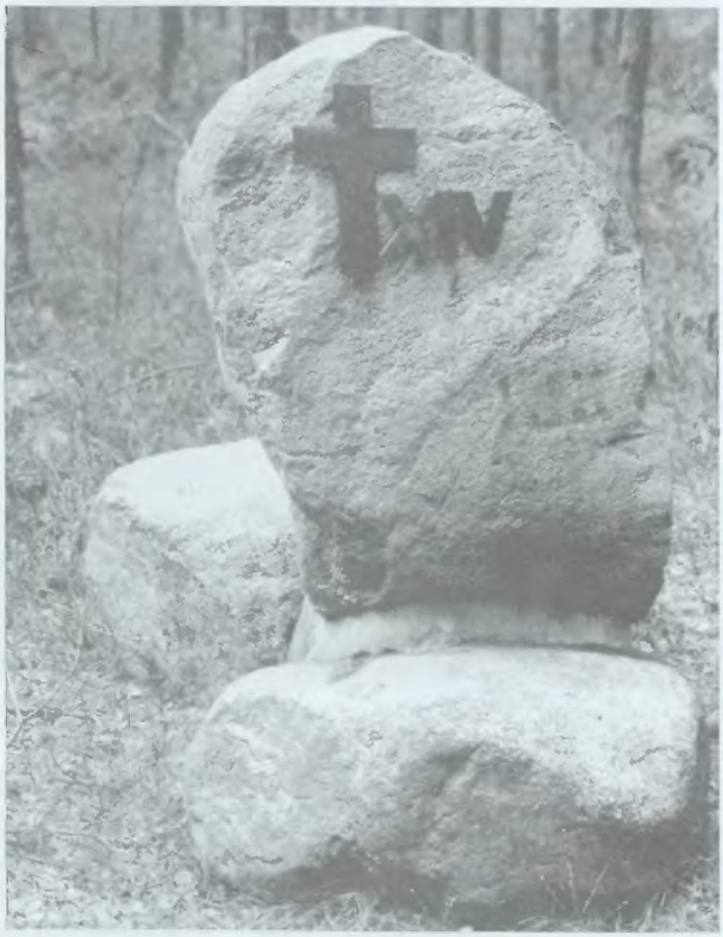

Gościcińska troska o ptaki

W Samorządowej Szkole Podstawowej w Gościcinie od 1998 roku istnieje koło Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków z siedzibą w Gdańsku. Założycielem i opiekunem koła jest nauczyciel biologii Tomasz Stefanowski. Obok statutowych zadań od kilku lat jako jedyna z około 100 szkół w Polsce gościcińska szkoła realizuje program edukacyjny „Bocian", obejmujący ochronę bocianów białych i terenów podmokłych. Program pilotowany jest przez Polskie Towarzystwo Przyjaciół Przyrody „pro Natura" z Wrocławia. Wśród wielu zadań wynikającyh z realizacji programu koło zajmuje się także inwentaryzacją gniazd bocianów na terenie gminy Wejherowo. Członkowie koła liczą pary bocianów, określają ich rozmieszczenie oraz wyniki ich lęgów, badają także stan ich gniazd i żerowisk. Wszystkie zdobyte w terenie informacje, po opracowaniu, koło wysyła do Wrocławia. Gościcińskie koło posiada pełne dane dotyczące populacji bocianów na terenie naszej gminy z lat 1994-2000. Bardzo cieszy w miarę stabilny stan populacji bocianów na terenie objętym badaniami koła. Niektóre opracowania z Gościcina ukazują się w biuletynach zbiorczych PTPP „pro Natura" dotyczących realizacji programu „Bocian" oraz biuletynie OTOP „Ptaki".

Obok „naszych boćków" koło zajmuje się także innymi zagadnieniami. Uczniowie budują dla mniejszych ptaków skrzynki lęgowe. Aż 85 proc. z nich jest zajętych w sezonie lęgowym. Młodzież uczy się też rozpoznawać głosy oraz pióra ptaków. Uczestniczy w organizowanych przez koło konkursach: biologicznym i ornitologicznym.

Koło dwukrotnie wysłało do Prezesa Rady Ministrów petycję w sprawie ochrony Puszczy Białowieskiej. W odpowiedzi otrzymało podziękowania od premiera Jerzego Buzka oraz interesujące materiały wydane przez Ministerstwo Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, a także dotyczące Programu Rozwoju Leśnictwa PHARE.

Tomasz Stefanowski

Zuchy w Górze

Od 1998 roku działa drużyna zuchowa w Samorządowej Szkole Podstawowej w Górze. Opiekunem drużyny jest Lucyna Lessnau. Drużyna działa w ramach zajęć pozalekcyjnych, związane jest to z dowozami dzieci z pobliskich wsi. W zajęciach zuchowych biorą udział dzieci z klas I-III.

W roku szkolnym 1998/99 działały dwie szótki żeńskie. Szóstkowymi były uczennice kl. III: Rozalia Płotka i Anna Jóskowska. W następnym roku szkolnym 1999/2000 uczennice te jako absolwentki SSP w Górze, starały się pogodzić swoje obowiązki w nowej szkole z dalszym prowadzeniem szóstek. Zbiórki odbywały się w I semestrze, w II zawieszono działalność zuchów.

Od roku szkolnego 2000/2001 drużyna wznowiła działalność. Obecnie składa się z czterech szóstek: dwóch żeńskich i dwóch męskich. Szóstkowymi są uczennice i uczniowie kl. III: Agata Czapp, Monika Szwaba, Marcin Kunikowski, Mateusz Nowak. Funkcję opiekuna pełni nadal Lucyna Lessnau. Drużyna przyjęła nazwę „Muminki", a poszczególne szóstki to „Migotki", „Baby Jagi", „Czarodzieje", „Włóczykije".

Zbiórki zuchowe odbywają się raz w tygodniu i stanowią kompozycję ciekawych zajęć: majsterkowania (wykonanie karmników), ćwiczeń, przedstawień, teatrzyku zuchowego, zwiadu, piosenek, pląsów i różnych innych zadań.

Jest to świetny sposób na spędzenie czasu. Zuchy uczą się oprócz sprawności manualnych i fizycznych, przestrzegania wartości moralnych, o które w dzisiejszych czasach tak trudno.

Lucyna Lessnau

NASZA GMINA - MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY GMINY WEJHEROWO
Wydawca: Rada Gminy Wejherowo. Adres: os. Przyjaźni 6, 84-200 Wejherowo, tel. 672-19-93, fax 672-59-61. Redaguje: Stanisław Janke
Tymczasowe kolegium redakcyjne: Ryszard Czarnecki, Norbert Damaszke, Romuald Głuszko, Stanisław Janke, Józef Kosk, Władysław Mathea
Druk: Drukarnia ACTEN Wejherowo, ul. Parkowa 4, tel./fax 672-48-20